

## Gdy słów brak

---

Gdy jeszcze raz raniony kulą w pierś stałem, już nie modląc się o życie, lecz czekając na swe przeznaczenie.

Gdy jeszcze raz raniony kulą w pierś stałem, już nie modląc się o życie, lecz czekając na swe przeznaczenie.

„Patrzysz na to i nie grzmisz?” Lecz kto to dzisiaj jeszcze pamięta?

Napisałem kiedyś: [http://www.eioba.pl/a125762/z\\_kul\\_w\\_piersi\\_sta\\_wykl\\_tym\\_prawd\\_rzecz](http://www.eioba.pl/a125762/z_kul_w_piersi_sta_wykl_tym_prawd_rzecz)

Dzisiaj, gdy nie wiele czasu minęło w skali świata, lecz powinno było tyle by „święte święcić”,

Dziś przeproszać małąpę czas.

Przepraszam Cię niedościgniony przodka, że w mej haniebnej służbie nazwałem sobie podobnych Tobą, przepraszam, że tak brutalnie porównywałem do siebie uznając Twoją niskość, kiedy powinienem uczyć się od Ciebie, stawiać Ciebie, jako ten przykład.

Dziś zwracam się z prośbą do przeznaczenia o skrócenie tego bym nie musiał się wstydzić ... nie tyle bym nie widział ...

Cóż mi po ślepotcie, głuchocie, cóż mi po obciętych języku, wydłubanych oczach, gdy akt aktem pozostaje, działanie, działaniem, – gdy słów brak, gdy obesrane są świętości.

Delikatnie jak ta bryza pytam: „Czy nie umiecie już nie krzyżeć, czy nie umiecie inaczej, argumentem racji, a nie wrzaskiem i podłością?”

Wstyd i hańba

Jak zwrócić się do ludzi (cóż za okropne słowo, cóż za okropna nacja), którzy nie słuchają, by się zmienili, by widzieli świat takim, jakim jest...

Cicho i ciszej, nie krzykiem, proszę Was wszystkich ... nie zmarnujcie tego, co pozostało tak wiele niszczyście, tak wiele już jest „cokołów, na których nie stoi już nikt”.

Proszę, zostawcie memu dziecku świat piękny, słoneczny, pełen dobrych serc, dobrych wyborów, prawdziwych mędrców.

---

Autor: Mateusz Gołębiowski

Artykuł pobrano ze strony [eioba.pl](http://eioba.pl)